

TE SAME PYTANIA

SPACER PO BĘDZINIE



SPORTOWO

KOŁO LITERACKIE

OPOWIADANIE konkurs

REDAKTORZY NUMERU:

PATRYCJA, KACPER, KUBA, KLARA, EMILKA, ZUZIA, SZYMON
oraz MICHAŁ, MAGDA, ARTUR, OLIWIA, ZUZIA

TE SAME PYTANIA

do nauczycieli

W tym numerze - pół żartem, pół serio rozmawiamy z Dorotą Korus. Pani Dorota jest nie tylko nauczycielem, ale też znaną malarką. Zajmuje się również projektowaniem wnętrz, grafiką artystyczną i witrażem.

DOROTA KORUS - nauczyciel plastyki

MARZĘ O LOCIE W KOSMOS

Imię: **Dorota**

Nazwisko: **Korus**

Ulubiona potrawa:

Wszystko z truskawek

Ulubiona książka:

**Wszystkie części
„Harrego Pottera”**

Ulubiony zespół muzyczny:

Simply Red, V2

Ulubiony kolega z pracy:

Wszyscy koledzy są super

Ulubiony uczeń:

**Wszyscy, którzy nie krzyczą
na przerwie**

Cechy cenione u ludzi:

Lojalność, życzliwość

Preferuję modę:

Oryginalną, styl własny

Innym zazdroszczę:

Wysokiego wzrostu

Z tego, co do tej pory zrobiłam,
najbardziej zadowolona jestem:

Z rodziny i pracy, adopcji psa

Najwięcej problemów w pracy mam
z...

Hałasem na przerwach

W codziennym życiu denerwuje
mnie:

Szybkie tempo życia

Po pracy w szkole:

**Maluję, rysuję, projektuję
wnętrza, czytam, oglądam filmy,
spaceruję z moim kochanym
psem**

Największa głupota, jaką zrobiłam:

Jeszcze przede mną

Mój życiowy autorytet:

Jan Paweł II

Krytyka w moim kierunku:

Motywuje do działania



Kocham:

**Zwierzęta, życzliwych ludzi,
słońce, morze, wakacje...**

Lubię:

Bujać w obłokach

Marzę o:

**Locie w kosmos, kursie
nurkowania głębinowego**

Jem:

Jak muszę

Nienawidzę:

Pochmurnej, deszczowej aury

spisała: *Patrycja*

SPACER PO BĘDZINIE

przystanek 2.

BĘDZIŃSKIE PODZIEMIA

Podziemia będzińskie to niedokończony schron dla niemieckich wojsk i niemieckiej ludności, przeciw bombardowaniu samolotów amerykańskich, brytyjskich i radzieckich z okresów II wojny światowej.

W 1944 r. z powodu narastającego niebezpieczeństwa Niemcy zaczęli dźżyć korytarze schronu w zboczu Góry Zamkowej. Obudowywali ściany schronu betonem, co mocno zmniejszało jego wytrzymałość.

Przestali budowę tuneli, gdy Będzin zajęła Armia Czerwona.

Kacper



W grudniu 2013 została otwarta trasa turystyczna dla zwiedzających

TROPICIELE HISTORII PODZIEMI BĘDZIŃSKICH

W podziemiach znajdziemy różne tunele, worki cementu, komory i wyryte na ścianach przez przebywających tam kiedyś ludzi, daty. Można zobaczyć, jak wyglądała praca więźniów budujących schron. Jest tam też żelazna siekiera ukryta w jednej ze ścian.

Długość korytarzy będzińskich podziemi wynosi łącznie ok. 400 m! Temperatura wewnątrz to około 8-12 st.C, a wilgotność ok. 70-80 %.

Warto odwiedzić to miejsce i dowiedzieć się o historii Będzina i II wojnie światowej.

Kacper



REDAKTORZY O PODZIEMIACH

W podziemiach były manekiny, których baliśmy się i długie korytarze z różnymi wystawami. Był też, dla młodszych dzieci, duszek podziemi.

Emilka

Chodziliśmy różnymi tunelami. Przy wyjściu były małe kartki i pieczątki. Każdy mógł na pamiątkę wziąć karteczkę z pieczątką podziemi.

Klara

Dowiedzieliśmy się, jak ludzie pracowali przy budowie tego schronu oraz jak został zbudowany.

Szymon

Bałam się, ale było spoko. Pani przewodnik opowiadała, co tam się działo w czasie wojny.

Zuzia

Ta wycieczka była bardzo interesująca. Bardzo mi się podobała. Było to niesamowite przeżycie, zobaczyć miejsce związane z II wojną światową.

Kacper

KOŁO LITERACKIE

Zaczynamy współpracę z kołem literackim, z czego bardzo się cieszymy, bo przecież my piszemy i oni też tworzą teksty literackie.

W tym numerze gazetki zaprezentowało swe zdolności pięcioro uczniów. Wszyscy przedstawiają swoje zwierzątka. Są na pewno z nimi zżyci, choć jeden na razie marzy o psie, bo wszyscy w tytule podali zaimek "mój".

Poznajmy więc pupilków: Artura, Zuzi, Oliwii oraz (na str. 5) Michała i Magdy.

MÓJ WYMARZONY PIES

To mój wymarzony zwierzak, zawsze chciałem mieć psa, którego nazwałbym Artur. Rodzice nie zgadzają się na niego, bo mówią, że pies to wielka odpowiedzialność. Wychodziłbym z nim na spacer do parku, nad jezioro, nad rzekę. Karmiłbym go mięsem i kośćmi, bawiłbym się z nim w chowanego po domu, w aport. Miałby mięciutki postanie w moim pokoju, dzięki czemu mógłbym go karmić podczas obiadów smakołykami z mojego talerza. Trenowałbym z nim różne sztuczki i czesałbym go.

Artur



MÓJ PUPIL

Wabi się Fifek, lecz wszyscy mówią na niego Fifi. Jest to zwykły kundelek. Jest już ze mną trzy lata. Dostałam go od przyjaciółki. Bardzo często wychodzimy razem na długie spacery. Często się z nim bawię w jego ulubiony sposób. Rzucam mu piłkę, gonimy się i biegamy razem. Ma swoje legowisko, ale woli leżeć w łóżku. Je wszystko, tylko nie to, co ma w misce, uwielbia owoce i warzywa, np. mango, jabłko, ogórek. Dostaje też różnego rodzaju smakołyki. Jest to duża odpowiedzialność mieć zwierzątko, a szczególnie psa.

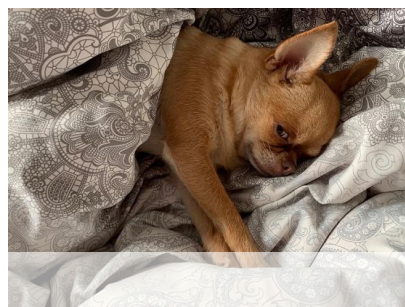


Trzeba z nim wychodzić na spacer, mieć go pod stałą opieką. Czasami się nie słucha, ale to nieduży problem.

Zuzia

MÓJ PSIAK

Mój pies wabi się Bella, ma 3 lata i waży 3 kg. Bella jest rasy chihuahua. Oznacza to, że jest bardzo mała i ruchliwa, ale niestety jest leniem, wielkim leniem. Cały dzień śpi, a w nocy dostaje głupawki. Je wszystko oprócz tego, co ma w misce. Bella jest umaszczenia złotego i jest krótkowłosa. Kocha każdego, nawet obce osoby, uwielbia się przytulać. Zawsze po szkole wychodzę z nią na długi spacer. Nienawidzi kotów, bo lubi być w centrum uwagi wszystkich. Posiadanie psa to duża odpowiedzialność, ale mimo wszystko ją kocham.



Niestety, Bella nie umie żadnych sztuczek, bo nie lubi się słuchać.

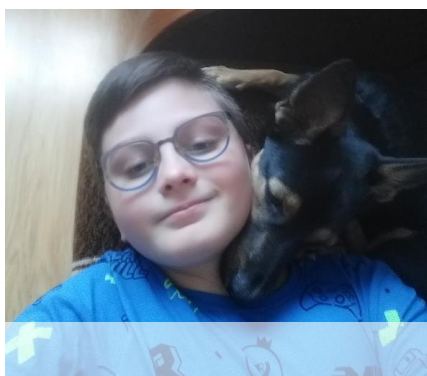
Oliwia

KOŁO LITERACKIE

KUBA SPORTOWO

MÓJ PIES

Mój pupil wabi się Piter. Adoptowaliśmy go niedawno. Mój nowy przyjaciel ma 10 miesięcy. Jest mieszańcem. Sięga mi do kolan. Jego umaszczenie to kolor czarny, brązowy i biały. Szczególnie na klatce piersiowej wygląda to jak krawat. Z Piterem codziennie wychodzę na spacer. Często w sobotę uczę go różnych sztuczek. Nauczyłem go np.: siad, obrót, waruj. Zazwyczaj śpi na swoim mięciutkim pościu lub u mnie w pokoju na kanapie. Codziennie je suchą lub mokrą karmę. Piter jest bardzo żywy i czasami złośliwy, ponieważ kradnie moje ulubione skarpetki. Jego jedynymi zabawkami są: plastikowa kostka, piłka tenisowa i gumowe kulki, które powoli zaczynają się rozpadać, ale jeszcze trochę sobie pożyją. Dużo ludzi lubi Pitera, bo ma ciągle stojące uszy. Mój zwierzak traci zmysły, gdy widzi jedzenie.



Kiedy siądę na kanapę, to skacze na mnie. Naszymi ulubionymi zabawami są chowanie, ja się chowam, a on mnie szuka oraz „w której ręce”, pokazuję Piterowi, żeby powąchał i potem on dotyka nosem i drapie łapą i jeśli zgadnie, to mu go daję. Uważam, że Piter to lojalny i kochany zwierzak.

Michał



MÓJ WYMARZONY PRZYJACIEL

Od zawsze chciałam dostać króliczka. Nazwałabym go Pusia, bo byłby dziewczynką. Chciałabym, żeby był rudy. Mieszkałby w moim pokoju, w swojej dużej klatce. Dawałabym mu do jedzenia marchewkę i inne smakołyki. Zaprosiłabym go czasami do niebieskiej kulki, w której mógłby biegać po pokoju. Mam nadzieję, że rodzice mi zaufają i w najbliższej przyszłości mi go kupią.

Magda

UCZNIOWIE BIEGAJĄ

Brałem udział w biegu szkół podstawowych, który odbył się 26 września bieżącego roku. Przygotowywałem się do niego na zajęciach sks, ale nie tylko. Bieganiem zainteresował mnie mój tata.

Bieg był podzielony na kategorie wiekowe. Jego dystans miał ok.1km długości. Nasza szkoła w grupie chłopców zajęła drugie miejsce.

Kuba

XI SILESIA MARATHON

Silesia Marathon to jedyny w Polsce i Europie bieg maratoński prowadzony ulicami czterech miast: Katowic, Mysłowic, Siemianowic Śląskich i Chorzowa. To również największa impreza biegowa na Śląsku i jeden z największych maratonów w Polsce. W tym roku odbył się 6. października.

Bieg Silesia Marathon to bieg dla pełnoletnich sportowców. Mój tata biegł ten dystans, ale długo się do niego przygotowywał. Ten bieg miał 42,195km. Jest jeszcze mniejszy dystans, mini maraton, w którym mogą brać udział dzieci. Uważam, że to fajna sprawa.

Kuba



OPOWIADANIE

konkurs

Alan Frąckowiak - laureat III miejsca w szkolnym konkursie literackim "Moje wakacje", którego organizatorem była nasza redakcja.

MIKOŁAJKI I ŻŁOTA RYBKA

Wakacje w tym roku spędziłem na Mazurach, w krainie wielkich jezior.

Był szósty dzień wyjazdu, podczas którego razem z rodzicami wyjechałem do Mikołajek. To urokliwe miasto położone jest tuż nad jeziorem. W trakcie spaceru wzdłuż deptaku zauważyłem, że z wody wydobywają się srebrzyste bąbelki. Pękając, wydawały dziwną melodię, jakby ktoś śpiewał pod taflą wody. Zaciekawiony podbiegłem do brzegu, gdy nagle bąbelki przestały się tworzyć, a z wody wypłynęła przepiękna złota rybka. Jej łuski lśniły niczym złoto w promieniach słońca.

-Witaj chłopcze, czy mógłbyś mi pomóc?- zapytała.

-T...ak...- wyjąknąłem.- To ry...yby potrafią mówić?

-Ależ oczywiście, lecz tylko kiedy chcemy- powiedziała z szerokim uśmiechem.

-To w czym ci mam pomóc?- zapytałem.

-Na dnie tego jeziora, pomiędzy glonami leży moja złota korona. Pomóż mi ją odnaleźć, a ja się odwdzięczę- odpowiedziała.

-Ale to niemożliwe zanurkować tak głęboko, bez dopływu tlenu!- stwierdziłem.

-Podejdz, to powiem ci jak to możesz zrobić!- powiedziała z przyjacielskim wyrazem twarzy.

Gdy z drobną niepewnością podszedłem bliżej, rybka wyskoczyła z wody i pocałowała mnie w policzek.

-Teraz możesz- oznajmiła.

Nagle złapała mnie swoją płetwą i z zadziwiającą siłą wciągnęła do wody. Początkowo byłem zdezorientowany, gdy nagle poczułem, że potrafię oddychać. Odwróciłem się w stronę rybki, lecz jej już nie było. Woda była mętna, lecz przepuszczała drobne smugi światła. Po kilku minutach pływania zauważyłem, że światło odbija się od jakiegoś metalicznego przedmiotu na grząskim dnie.

Przedarłem się przez glony i zauważyłem, że była to złota korona rybki. Miała ona piękne zdobienia a wykończona była diamentami i perłami.

Złotej rybki już nigdy nie zobaczyłem. Może to były zwidy, może i nie, jednak legendy głoszą, że kto pocałuje rybkę, ten ponownie wróci do Mikołajek.

Może i ja też tam wrócę? Jednakże jedno jest pewne, były to niezapomniane wakacje.

Alan Frąckowiak, VII d



Zdjęcie: *Redakcja*

Na fotce jest jezioro w Mikołajkach, to pewne, ale złotej rybki nigdzie nie znaleźliśmy, choć długo przeszukiwaliśmy Google i nie tylko.

Zakończyliśmy prezentację opowiadań laureatów pierwszych trzech miejsc, wybranych przez szanowną komisję. Lecz to nie koniec. Jeszcze wyróżnienia.